# Kuryer Poznański.

Nr. 236. Redaktor odpowiedzialny Poniedziałek, 15 października 1877. Józef Żórawski. Rok VI.

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17. w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie: Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74, Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

## POZNAŃ, 15 października.

W braku ważniejszych politycznych wiadomości podnosimy na tém miejscu piękne myśli i trafne poglądy Germanii, w najświeższym numerze w zwykłym przeglądzie tygodniowym umieszczone, o owéj zgniliźnie liberalno-nihilistycznych rządów w większéj części mocarstw europejskich, któréj skutkiem jest ta powszechna demoralizacya, ogólna nędza duchowa i materyalna w dzisiejszym świecie i któréj ofiarą padła Polska. Rządy europejskie przestały się kierować w polityce zasadami chrześciańskiemi, jakie jedynie w stósunkach wzajemnych państw uczciwość i rzetelność zaprowadzić, a wewnątrz każdego państwa ład, porządek i szczęście pojedyńczych jednostek utrwalić zdolne, a rządzą się bezprawiem i zapoznają swe obowiązki zwierzchnicze. Nie mogąc powtórzyć całego tak znakomicie napisanego artykułu, dzielimy się przynajmniéj z czytelnikami ustępem, w którym organ katolików niemieckich dosadnio charakteryzuje Moskwę, posiadającą największą część rozćwiertowanéj Ojczyzny naszéj. Ustęp ten brzmi w dosłownem tłómaczeniu:

Państwa i narody nie kierują się w swych międzynarodowych stósunkach, ani też w regulowaniu swych wewnętrznych spraw zasadami prawa chrześciańskiego. Tak w tamtych, jak w tych tu siła idzie przed prawem, tak, że zasadę tę uważać można za absorbującą wszelkie prawa ludów i prawa państwowe. Prawo jednakże nie pozwala się bezkarnie deptać nogami, a państwa i narody, które je obrażają, muszą za pogardę tę pokutować. O tém przekonać się może każdy, kto rzuci okiem na Europę. Przy przeglądzie tym, pominąwszy Niemcy z przyczyn łatwych do odgadnięcia, zobaczymy nasamprzód Moskwę, która podpadła karze za swą nieograniczoną chuć zdobyczy i za swe okrucieństwa na słabszym spełnione. Jest ona reprezentantką bezprawia tak na zewnątrz, jak na wewnątrz. Jedynie dowolnością i brutalnym gwałtem przeszły w posiadanie moskiewskie niemieckie prowincye nadbałtyckie, Finlandya, Syberya, kraje w Azyi centralnéj, południowa część państwa, a przedewszystkiem Polska, i z chuci zaborczéj carów wynikły liczne wojny tureckie, tak samo, jak i obecna. Prawo narodowe i wiara wielkiego narodu, jakim jest naród polski, poniewierane bywają przez rząd moskiewski jak najhaniebniéj, jęki ujarzmionych ludów, wzdychających za uwolnieniem się z pod tego niesłychanego jarzma, karane bywają okrutnie jako czyny rokoszu, buntem nazywają nawet bierny opór przeciwko najbezprawniejszemu ciemiężtwu, i to mocarstwo śmie narzucać się za obrońcę uciśnionych szczepów w innych państwach, pobudzać je do powstania i rozlewać potoki krwi ku wzmocnieniu tegoż. Boska atoli zemsta dotykać się zdaje grzeszny ten potwór państwowy. Nietylko że ponoszą sławione jego i trwogą przejmujące wojska, owe jedyne filary jego potęgi, upokarzające klęski, które nietylko resztę Europy uwalniają od moskiewskiéj zmory, ale nadto zgniły osad towarzystwa moskiewskiego zaczyna fermentować i grozi uduszeniem w błocie swém całego na niczém opartego państwowego ustroju. Już rewolucya w stolicy sondować poczyna; już się gromadzą po ulicach tłumy, podnoszące tak zwane „żądania narodu“, a bezradni urzędnicy pełnią wolę tumultuantów; już cesarz sam nie śmie powracać do swojéj rezydencyi, bo i cóżby mógł przeciwstawić rokoszowi prócz armii gdz eindziéj zajętéj? Gwałciciel cudzego prawa nie może się ze skutkiem odwoływać na prawo własne. Oby ze spodziewanego rozpadnięcia się państwa moskiewskiego wyszły jedynie wolność i prawo dla narodów, bezprawnie przez nie gnębionych! Zresztą jest jeszcze coś bardziéj oburzającego od surowéj przemocy, a tém jest dobrowolne czczenie téjże, jakie się w najnowszych czasach pojawiło we wielkich nie moskiewskich kołach. Haniebném jest posługiwać się niesprawiedliwością i gnębieniem dla własnéj korzyści; lecz niesłychanie podłém wychwalać i cieszyć się z niesprawiedliwości i gnębienia jedynie z zamiłowania téj obrzydliwości. A tak daleko upadł już „liberalizm,“ mianowicie zaś niemiecki, że wzdychanie nogami deptanego narodu do wolności denuncyuje jako zbrodnią a jasne jak słońce prawo pod panowaniem moskiewskiém zostających Polaków nazywa „bezprawiem,“ niesprawiedliwość zaś Moskali, o pomstę do nieba wołającą, „prawem.“ „Prawo narodowe“ Włochów usprawiedliwiać ma sardyńską uzurpacyą, prawo narodowe Niemców zdobycie Alzacyi i Lotaryngii, wykluczenie austryackiéj trzeciéj części Niemiec ze związku niemieckiego i jeszcze kilka innych rzeczy, prawo narodowe Słowian w Turcyi moskiewsko-turecką wojnę; lecz „prawo narodowe“ więcéj niż dwunastu milionów Polaków wcale nie ma istnieć; wobec moskiewskiéj autokracyi uważają narodowo-liberalni wszelkie prawo narodowe za zbrodniczą zasadę. Nie widzą oni przy tém, że przez to cały narodowo-liberalizm jako humbug przedstawiają. Można rozprawiać nad tém, czy kto chce miłością swą objąć despotyzm lub wolność, czy sympatye chrześcianina powinny być po stronie gwałtu lub też sprawiedliwości; lecz bezwstyd i kłamstwo są zawsze pogardy godne, i jeżeli zawsze i wszędzie do rokoszu przeciwko prawowitéj zwierzchności skłonny „liberalizm“ uważa przed Bogiem i przed prawem ludzkiém usprawiedliwiony opór przeciw nieprawowitéj władzy za karygodny, jest to poprostu nikczemnością.

Nowin z pola walki większéj doniosłości nie ma dzisiaj prawie żadnych, na polu polityki międzynarodowéj również posucha; to co przez chwilę zajmowało umysły: zamiar pośredniczenia w pokoju przypisywany Anglii, która nawet miała się chcieć podjąć gwarancyi, że warunki ze strony Turcyi będą dotrzymane, i wyprawa siedmiogrodzka do Rumunii zostały jak najzupełniéj zaprzeczone. Oczy wszystkich zwrócone są dzisiaj głównie na Francyą, gdzie wczoraj odbyły się wybory, rozstrzygające o dalszych losach kraju. Zapewne przy zamknięciu dziennika otrzymamy depesze o rezultacie wyborów w Paryżu, o wypadku zaś w całéj Francyi za kilka dni możemy się dopiero spodziewać doniesień. Telegramy wysłane wczoraj z Paryża mówią o wielkim udziale ze strony wyborców i o zupełnym spokoju, panującym w stolicy pomimo nadzwyczajnego ruchu, do którego się przyczyniło w znacznéj części piękne powietrze. Rząd rozporządził na wielkie rozmiary środki celem zabezpieczenia spokoju, któremu jednak nic nie groziło zakłóceniem. Na radzie ministeryalnéj odbytéj w sobotę miał dać Fourtou marszałkowi uspakajające zapewnienia co do pomyślnych widoków wyborczych i zakomunikował mu odnośne depesze prefektów. Nota biura prasowego proklamuje pewność zwycięztwa w 300 okręgach. Aby chwiejnych przeciągnąć na stronę rządu wysłał Fourtou w ostatniéj jeszcze chwili telegram do prefektów, o którym obszerniéj piszemy pod Francyą, a w którym zawiadamia o nowém skazaniu Gambetty, zaprzecza, jakoby Włochy z Niemcami zawarły traktat i konserwatywnym żywiołom przepowiada zwycięztwo. Telegram ten miał być plakatami ogłoszony we wszystkich gminach.

Osobistość p. Crispi i jego podróże po stolicach Europy nie przestają zaprzątać dziennikarstwa. Peszt. Lloyd zaznacza, że podróż tę odbywa Crispi z ramienia rzymskiego gabinetu, aby się poinformować o politycznych prądach panujących w Europie i że to ma być przygotowaniem do objęcia przez niego ministerstwa spraw zagranicznych. Berliński zaś korespondent do wiedeńskiéj urzędowéj Montagsrevue pisze, że jeśli wybory we Francyi wypadną pomyślnie dla partyi klerykalnéj, Crispi obejmie prezesostwo w gabinecie włoskim, aby wspólnie z Niemcami oprzeć się wszelkim ze strony ultramontańskiego rządu francuskiego możliwym przedsięwzięciom na korzyść Papieża.

---

* **Ks. Bielski**, jeden z wikaryuszy kościańskich, jak się dowiadujemy, miał być pochwycony i sprowadzony pod eskortą do więzienia w Kościanie. Druga Jobowa wiadomość z tegoż ciężko nawiedzonego miasta: że kaplica P. Jezusa, jedyne miejsce, gdzie dotychczas odbywało się nabożeństwo publiczne dla parafian, została zamkniętą, ponieważ, jak mówią, prebendarz ks. Heinricht wzbraniał się uznać p. Brenka za swego prawowitego proboszcza.

---

## KORESPONDENCYE KURYERA POZN

**Z prowincyi**, 13 października.

(Kto winien biedzie społecznéj.)

(K.) Bieda w dziedzinie religijnéj, bieda na polu polityki, bieda w świecie finansowym i gospodarczo-przemysłowym. Istnienia tego strasznego gościa „biedy“ nie usuną deklamacye żydowsko-liberalnych gazeciarzy. Ogólna bieda jest dzieckiem dziś panującéj we wszystkich dziedzinach ery liberalnéj. Strasznego syna wychował sobie liberalizm, który w niedalekiéj przyszłości pozna się na wartości rodziciela i zawoła liberalizmie-rodzicielu — zwodzicielem byłeś! Gospodarka liberalna sprawiła może wyrost majątkowy plutokracyi, liczącéj głów 100,000, — ale miliony rzemieślników uczciwych i pracowitych, przemysłowców intelligentnych, gospodarzy oszczędnych ubożeją i jeśli nie nastąpi zmiana — coraz bardziéj upadać będą. Nie uniewiniamy tych, którzy lekkomyślném życiem, lenistwem zagon rodzinny z rąk wypuszczają, owszém najsilniéj, jako marnotrawców publicznych piętnujemy, ale przyczyny mnożącego się proletaryatu szlacheckiego, rękodzielniczego i wiejskiego szukać należy po za nami, t. j. w stosunkach, w jakie nas wplotło prawodastwo niemieckie. Histor-pol. Blätter w kilku artykułach gruntownych zastanawiały się nad przyczyną szerzącéj się biedy w Niemczech i dochodzą do rezultatu, że pięć przeważnie przyczyn złożyło się na naszę biedę. Najpierw: Zniesienie prawa o lichwie, przez co, jak wiadomo, najbezczelniejszemu wyzyskiwaniu wolne zostawiono pole. Z czém dawniéj lichwiarze, obchodząc prawo, kryć się musieli, dziś lojalnie, t. j. nie obrażając żadnego prawa, łupić mogą. Ich rzemiosło nie tylko usankcyonowane prawną bezkarnością, ale popierane jest środkami dostatecznemi przez banki, pożyczki większe, lombardy, co wszystko wyzyskać umieją dla celów lichwiarskich. Częste subhastacye, sprzedaże przymusowe, wymowne składają świadectwo o wpływie niebezpiecznym lichwy. „Dar ów błogosławiony“, t. j. wolność lichwiarską zawdzięczamy nowoczesnemu liberalizmowi.

Powtóre: Sposób opodatkowania dzisiejszego spoczywa na barkach gospodarza, rzemieślnika czyli na klasie pracującéj, podczas gdy kapitał w ręku kapitalisty stosunkowo małe płaci podatki. W Prusach n. p. kapitalista, kupony odcinający, płaci podatek zwany (direkte Steuer), ale tylko klasycznego resp. dochodowego podatku w wysokości 3 prc.. — gdy tymczasem krwawo pracujący posiedziciel ziemi, lub chłop gruntowego podatku płaci 9 prc. z czystego dochodu, budynkowego 2 prc. jeszcze i obok tego klasycznego 3 prc. (nie mówiąc nic o podatkach komunalnych i szkólnych). Nie zapominajmy, że większą część kapitału umieją uchylić właściciele od opodatkowania, co się nigdy nie uda klasie pracującéj, bo ziemia lub budynek nie jest listem zastawnym.

Podobna nieproporcya zachodzi przy podatkach pośrednich (indirekte Steuer). Te podatki nałożone są na potrzeby życia w większym stopniu, niż na artykuły zbytku, i tym sposobem więcéj obciążają uboższe klasy. Tak samo ma się rzecz z opłatą stemplową; podatek ten giełdy nie dotyka choć krociami obracają, a ciąży na biednym chłopie. „Liberalne“ stronnictwo nie powstało przeciw tym nierównościom, owszém zawsze je popierało.

Po trzecie: przywiléj akcyi. Winę upadku przemysłu niemieckiego w wielkiéj części akcyjne towarzystwa mają. Aby papiery swe podnieść na giełdzie, starali się „tanio i źle“ produkować i zmuszali swą konkurencyą drugiego przemysłowca do naśladownictwa. Skutek zaś był taki, że za granicą niechcą niemieckich towarów i wywóz się znacznie zmniejszył. Jeszcze większą klęskę sprowadziły te po części nierzetelne towarzystwa t. j. obudziły gorączkę łatwego zarobkowania przez gry i wszelakie oszustwa. Następstwem tego prądu były setki milionów, jakich się lud pozbył przez krachy w epoce „rozkwitu gospodarczego“. Ogromne zaś przywileje, uprawniające towarzystwa akcyjne do podobnych nadużyć, nadawało prawo akcyjne, które „liberalni“ wysłańcy narodu prawie bez dyskusyi roku 1870 znakomitą większością przyjęli.

Po czwarte: Prawo bankowe, które głównie przywiléj olbrzymiego wypuszczania papierowych not zlewa na bank akcyjny państwowy. Naprężony stosunek między kapitałem a pracą wzmógł się jeszcze, bo nienaturalne mnożenie środków cyrkulacyjnych (niepokrytych not) przyczynia się do większéj drożyzny. Bank państwowy może wypuszczać not papierowych ile zechce, które tylko w $^1/_3$ potrzebują być gotówką pokryte. 250 milionów grzywien jest wolnych od podatku, od przewyżki ma bank płacić 5 prc., potrzebuje zatém tylko podwyższyć dyskonto, aby podatku nie opłacać z własnéj kieszeni. Ani opodatkowanie, ani pokrycie w $^1/_3$ części gotówką nie zasłoni więc przed niebezpieczeństwem wypuszczania zbytecznych banknotów, które znów złoto z kraju wypierają. Bank państwowy, mając tak niesłychane ułatwienia, przychodzi w pomoc kredytowi osobistemu, w pierwszéj linii bankom mniejszym, fabrykom, wielkim kupcom, — tymczasem rzemiosło i przemysł mniejszy „pomocy własnéj“ zostawiony i ma czoło stawić miażdżącéj konkurencyi!

Bankowe prawo, około którego „dwie wielkości“ Bamberger i Lasker się zasłużyli, znowu zawdzięcza kraj „liberałom.“

Po piąte: Liberalna polityka finansowa. Ona od zawarcia pokoju z Francyą dopomogała we wszelki sposób ultraprodukcyi i spekulacyi, ona, cios zadała przemysłowi i rólnictwu przez podwyższenie opłat transportu kolejowego i przez zaprowadzenie taryfy różniczkowéj, ona nie dając osłony produktom miejscowym, otworzyła bramę i sprowadziła produkta zagraniczne do konkurencyi u nas. Liberalna wolność handlowa nie jest żadną wolnością. Gdzie zyski się otwierają, tam kasują cła albo je zniżają. Rzemiosło i rólnictwo najwięcéj na tém cierpi, bo wielki przemysł fabryczny broni się wobec potęg handlowych i zwykle uzyskuje ich zasłonę, ale przemysł drobny i rólnictwo właśnie dla tego na większe narażony ciemiężtwo.

Obok tych głównych przyczyn ogólnéj biedy krajowéj, są jeszcze inne kiedyś sławione „błogosławieństwa“ liberalizmu dziś panującego, jako to: nieszczęsna dla rzemieślników ordynacya procederowa, usunięcie dawniejszych ostrych praw przeciw fałszerzom pokarmów itp. Wszystko razem wzięte jasno okazuje, że niemiecki „liberalizm“ w wielkiéj części jest rodzicem ogólnéj biedy na polu społecznem.

---

**Wiedeń**, 14 października.

† Tak zwany klub postępowy zamyśla o reformach konstytucyjnych. Postanowił bowiem stawić wniosek, aby Izbie poselskiéj rady państwa, jak sejmowi węgierskiemu, przysługiwało prawo. nie tylko rozprawiać nad odpowiedziami rządowemi na interpelacye, lecz także uchwalać rezolucye, zawierające pochwałę lub naganę takich odpowiedzi. Według dotychczasowéj ustawy parlamentarnéj wolno każdemu członkowi Izby poselskiéj wnieść interpelacyą, skoro znajdzie 24 towarzyszy. Następnie po odpowiedzi rządu Izba większością głosów uchwala, czy nad tą odpowiedzią rozprawiać, czy nie. Rozprawy potém mogą trwać dwa lub trzy dni, mogą być błahe lub nader ważne, w każdym razie jednak kończą się bez praktycznego rezultatu, ponieważ nie wolno streścić ich ostatecznie w rezolucyi, wyrażającéj żądanie większości Izby.

Sejmu węgierskiemu prawo to przysługuje. Albowiem rozprawy nad odpowiedzią rządową na interpelacyą kończą się tam zawsze kwestyą, czy Izba odpowiedź ministra bierze do wiadomości? Głosowanie nad tą kwestyą rozstrzyga parlamentarnie o bycie ministerstwa. Gdyby bowiem większość uchwaliła nie wziąć odpowiedzi do wiadomości, natenczas ministeryum musiałoby podać się do dymisyi.

Ta różna kompetencya dwóch sejmów dobitnie na jaw wystąpiła w ciągu ostatniego roku, zwłaszcza z powodu kwestyi wschodniéj. Sejm węgierski na mocy owego prawa mógł stanowczo wpływać na stanowisko rządu, mógł zmusić ministeryum — gdyby tego było potrzeba — do działania w duchu węgierskim. Przeciwnie, rada państwa musiała poprzestać na interpelacyach i rozprawach bez praktycznéj doniosłości. Wprawdzie nie podlega wątpliwości, że znaczna większość Izby poselskiéj uchwaliłaby rezolucye zupełnie odpowiednie uchwałom sejmu węgierskiego, a zatém też zgadzające się z polityką hrabiego Andrassego. Mimo to łatwo zrozumieć przykre uczucia tutejszych kół parlamentarnych, które wobec Węgrów widzą się upośledzonymi.

Czy jednak wniosek ten obecnie napotka na poparcie rządu, wątpimy bardzo. Chwila obecna nie sprzyja zmianom konstytucyi ani w jednym, ani w drugim kierunku, a rząd ks. Auersperga nie pospieszy zrzec się jednego z przywilejów, które wzmacniają pozycyą jego wobec rady państwa.

Ostatni październikowy zeszyt brukselskiéj Revue Générale zawiera znakomitą rozprawę p. Ninauve pod napisem: „La Russie en Pologne.“

---

**Lwów**, 12 października.

(Medal na cześć prezesa Wystawy krajowéj. — Doroczne posiedzenie w zakładzie Ossolińskich. — Nowe pismo w Cieszynie.)

(el.) Wczoraj o godzinie 2 z południa delegacya z grona wystawców złożona z 20 osób udała się do mieszkania hr. Wł. Dzieduszyckiego celem wręczenia mu medalu za położone starania około wystawy. Pan Juliusz Mikolasch wręczając złoty pamiątkowy medal prezesowi wystawy przemówił mniéj więcéj w te słowa:

„Rachunek z pracy kraju, którym była wystawa wypadł nader świetnie, bo wlał on w nas otuchę i wiarę w zasoby siły własnéj. Bądź Ekscelencya przekonany, że patrząc w Twoje szlachetne oblicze, będzie każdy pracować w swoim zawodzie dla dobra naszego ukochanego kraju. Powaga Twoja, Ekscelencyo, i nieograniczone zaufanie, jakie obywatele kraju przywięzują do nazwiska Twego, jako też gotowość przy każdéj sposobności, z jaką pełnisz obowiązek wiernego syna téj ziemi, imię Włodzimierza Dzieduszyc-

kiego przechować wiekowéj pamięci narodu. Oddaję Ci w imieniu wystawców medal bity na Twą cześć, na pamiątkę wystawy. Niechaj nasi prawnukowie z tego wiekopomnego znaku widzą, jak czcili ich przodkowie męża, który się ojczyźnie zasłużył.“

Hr. Wł. Dzieduszycki dziękując nadmienił, że po większéj części komitet się przyczynił do urzeczywistnienia i świetnego wyniku wystawy. Po tém przemawiał p. Wild, a następnie wszyscy wraz z hr. Dzieduszyckim udali się do p. Augustynowicza, dyrektora wystawy, aby i jemu podziękowanie wyrazić. Przy téj sposobności wręczono mu srebrny puchar z tacą.

Dziś odbyło się doroczne posiedzenie zakładu Ossolińskich, publiczności prawie zupełnie nie było — dziwimy się, jak sprawa i stan jedynéj instytucyi naukowéj w naszym kraju może nie obchodzić inteligencyą?!

Dnia 7 b. m. zaczęło w Cieszynie wychodzić nowy tygodnik polityczny p. n. Nowy Czas. Pisma tego celem jest paraliżowanie działalności wychodzącéj tam Gwiazdki Cieszyńskiéj pod redakcyą p. Stalmacha. Wiemy, jak skutecznie wpływa Gwiazdka Cieszyńska na ludność Szląska, ile czasu upłynęło, bo aż lat trzydzieści zanim Gwiazdka o własnych siłach stanęła — a już wkrada się Nowy Czas, by istnienie tego pisma zachwiać i podkopać. Lecz próżne trudy — wszyscy wiedzą, kto jest właścicielem i głównym wydawcą Nowego Czasu, jest to partya centralistyczna, która chce, aby Polacy czuli po austryacku i mówili po austryacku. W wstępnym artykule czytamy bowiem: Wydajemy pismo nasze jako obywatele państwa austryackiego, w mieście austryackiem i dla austryackich czytelników“!!! (sic). W artykule zaś o Francyi — wynosi pod niebiosa Thiersa, a gani postępowanie Mac Mahona. Między innemi pisze: „Obawiać się tylko należy wpływu klerykałów, który zgubnym (!) dążeniom dzisiejszego marszałka Mac Mahona będą się starać wszelkiemi siłami dopomagać“. Urządzenie zaś wyprawy siedmiogrodzkiéj Nowy Czas przypisuje polskiéj emigracyi i angielskim katolikom! Przestrzegamy więc przed wspieraniem Nowego Czasu, który tylko na szkodę Polaków i Kościoła istnieje.

## Wojna moskiewsko-turecka.

* **Nad Dunajem.** Wiadomości z teatru wojny donoszą dziś przedewszystkiém znowu o zerwaniu mostu na Dunaju pod Nikopolis. Burza z wichrem uniosła zupełnie część mostu. Pracę nad przywróceniem komunikacyi, ograniczonéj chwilowo na statki, podjęto energicznie.

Od armii głównéj Sulejmana baszy telegramy najnowsze konstatują ponownie, że niepogoda czyni niemożliwemi operacye na większe rozmiary, akcya więc ogranicza się na drobnych utarczkach i rekonesansach o których z obydwóch stron donoszą:

Carogród, 13 października. Sulejman basza donosi, że dnia 10 b. m. Dilaver basza rekogneskował przeciw Maczko i skonstatował, że droga żelazna do Pyrgos zajęta jest przez oddziały wojsk z artyleryą.

Petersburg, 13 października. Telegram oficyalny z Górnego Studenia pod dniem 12 b. m. Zimno i słota nie ustaje. Wszędzie panuje spokój. Tylko od armii ruszczuckiéj donoszą, że oddział kozaków na dniu 11 b. m. obsadził wieś Opaka, po wyrugowaniu zeń nieprzyjaciela.

Z Bieli przez Bukareszt, a zatém źródła moskiewsko-rumuńskie, opowiadają, jakoby armia Sulejmana mocno cierpiała od tyfusu, oraz, że armia carewicza znaczne otrzymała posiłki.

Najważniejszą wiadomością, podawaną przez te same źródła, byłoby, w razie sprawdzenia takowéj, że Sulejman basza, w skutek ruchów korpusu Zimmermanna w Dobruczy widział się zmuszonym zwrócić przeciw niemu 30 tysięczny oddział ze swéj armii. Ubytek ten byłby tém donioślejszym, że carewicz po wzmocnieniu sił rozporządza przeszło 100 tysięczną armią pomiędzy Jantrą a Łomem. Ogólna cyfra wojsk moskiewsko-rumuńskich w Bułgaryi, oprócz korpusu Zimmermanna w Dobruczy, wynosić ma, wedle Polit. Corr., 240,000 ludzi.

Ruch, jaki w ostatnim czasie rozpoczął się koło Sylistryi, o ile dotąd można sądzić, w celach demonstracyjnych, nie ustaje. Pionierowie moskiewscy obsadzili ponownie wyspę położoną na jeziorze dunajskiém Borcea i prowadzą tam znaczne roboty fortyfikacyjne, w czém Turcy z Sylistryi bombardowaniem usiłują im przeszkodzić. Ze strony tureckiéj odbywają się także demonstracye przeciw rumuńskiemu brzegowi, w których biorą udział parowce wojenne stojące pod Sylistryą. Najnowszy telegram z téj strony opiewa:

Petersburg, 14 października. Depesza oficyalna z Kalarasz 11 b. m. Wczoraj Turcy usiłowali w nocy przeprawić się przez Dunaj na 20 barkach i wylądować na brzegu rumuńskim, w celu zniszczenia robót ziemnych, dokonanych przez Moskali pod Gura Borcei. Turcy, zbliżywszy się aż do fortyfikacyi, zostali powstrzymani ogniem karabinowym, utrzymywanym przez 1000 ludzi, którzy tam w ciągu dnia pracowali, a na rozkaz jenerała Herszelmana komendanta 24. dywizyi, ukryli się w przykopach. Strata turecka wynosi 50 ludzi w zabitych i rannych, nasza — 3 zabitych.

Nadto z wschodniéj części teatru wojny otrzymuje Fremdenblatt telegraficzne doniesienie o posuwaniu się Moskali przeciw Bazardżykowi. Raszyd basza, polecił wobec tego mieszkańcom wniosek leżących w okolicy tego miasta, aby zabezpieczyli swoje mienie. Deszcz i tutaj wciąż padający, utrudnia posuwanie się Moskali.

Dziwnie brzmi wiadomość podana przez biuro telegraficzne Hirsza o dyslokacyi wojsk moskiewskich w Dobruczy, notujemy ją więc tylko jako wersyą bez poważniejszego znaczenia. Wedle téj wersyi, korpus 14 (Zimermann) który wkroczył do Dobruczy, znajduje się już obecnie pod Tirnową, a w Dobruczy zastąpić go miał korpus 7, złożony z wojsk nadbrzeżnych, które rozstawione były wzdłuż wybrzeży morskich od Odesy do Gałaczu.

Z pod Plewny najnowszy telegram brzmi:

Carogród, 13 października. Czewket basza donosi, że dnia 11 b.m. miał osobiście spotkał się z Osmanem w Plewnie. Trzeci transport żywności i amunicyi przybył do Plewny, bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela. Droga z Orhanii do Plewny, obsadzona jest na głównych punktach przez oddziały wojsk tureckich.

Biuro telegraficzne Hirsza rozesłało depeszę z Szumli pod datą 12 b. m., wedle któréj Czewket basza miał we wtorek w kilkogodzinnéj bitwie pobić Kryłowa i Skobielewa. Z innych źródeł nie było żadnéj wiadomości o téj bitwie, która miała poprzedzić przybycie Czewketa do Plewny, jakkolwiek wobec zapowiedzi moskiewskich o wyprawie silnych oddziałów dla odcięcia od Sofii pozycyi Osmana, doniesienie to wydaje się bardzo prawdopodobném.

Wreszcie mamy jeszcze dziś depeszę carogrodzką z Szypki:

Carogród, 13 października. Wedle doniesienia Reufa baszy, z dnia 11 b. m., ostrzeliwano przez dłuższy czas pozycye nieprzyjacielskie ogniem karabinowym.

---

Luźne wiadomości z teatru wojny zawierają się dość szczupło w następujących telegramach:

Petersburg, 14 października. Oficyalnie donoszą z Górnego Studenia: Na widowni wojny nie zaszło nic nowego. Stan zdrowia jest zadawalający.

Wiedeń, 13 października. Polit. Corr. donosi z Bukaresztu: Turn Magureli i Nikopolis zostaną połączone linią telegraficzną. Wojsko rumuńskie pod Plewną zostało zaopatrzone w odzież zimową.

Petersburg, 13 października. Prawitielstwiennyj Wiestnik ogłasza rozporządzenie carskie, zawierające postanowienie, wedle których każdemu żołnierzowi znajdującemu się na placu boju służy prawo awansu do rangi oficerskiéj za odznaczenie się. Dalszy awans zawisłym jest od złożenia egzaminu.

Wiedeń, 14 października. Telegram N. W. Tageblatt z Serajewa: Wedle doniesienia dziennika Bosna zostali powstańcy pobici pod Mednoj w okręgu Jajtze. Dr. Zioman konferuje z zarządom wilajetu o powrót zbiegów. Rospisano wielkie licytacye na dostawy dla wojska.

---

Do Standarda telegrafują z Nikopolis pod dniem 9 bm., że w armii moskiewskiéj panuje ogromna śmiertelność. W ciągu 20 dni umarło 15,000 ludzi, a mianowicie: pod Plewną 3500 Moskali i 1500 Rumunów, w armii carewicza 4400, w Tyrnowie i Szypce 2000 i w Dobruczy 3000. Daily Telegr. donosi także z obozu w Szypce, że śmiertelność rozwinęła się tam do wysokiego stopnia.

---

O odwołaniu Mehemeda Alego baszy znajdujemy oprócz dotychczasowych wersyi nadto w Polit. Corr. interesowne dane: Korespondent pisze, że obok intryg, głównie ze strony ks. Hassana, przyczynił się do upadku Mehemeda także Osman basza. Zawiadomił on seraskierat, że mimo waleczności jego armii, nie będzie mógł długo utrzymać swych pozycyi w Plewnie, jeśli przed zimą nie nastąpi atak znacznemi siłami na linią Jantry, a wojska Sulejmana zamiast zdobywać Szypkę nie udadzą się do Orhanii, aby z korpusem Czewketa utworzyć armią rezerwową, któraby umocnienie stanowisk w Plewnie umożliwiła. Wtedy to ofiarowano Osmanowi baszy godność Serdar ekrema i naczelne dowództwo, lecz odpowiedział on na to, że jego miejsce jest w Plewnie i wskazał Sulejmana, jako jedynego wodza, który posiada dosyć energii, aby kierować ofenzywą. Wkrótce téż nastąpiła zmiana dowództwa.

---

Historya o wtargnięciu do Rumunii zbrojnych oddziałów węgierskich okazała się urojeniem wystraszonych Rumunów, — jak świadczą dzisiejsze wiadomości, a mianowicie następujący telegram Pressy:

Peszt, 13 października. Siedmiogrodzkie władze pograniczne uwiadomiły ministerstwo spraw wewnętrznych, że przekroczenie zbrojnych ludzi przez granicę rumuńską absolutnie miejsca nie miało.

Agence Russe dodaje w telegramie z Bukaresztu, że zdwojona służba graniczna i ludzie wyrzucający śnieg na drogach górskich, przedstawili się urzędnikom rumuńskim za strasznych Węgrów, co sprowadziło alarm.

---

Siedmdziesiąt wagonów z butami dla armii moskiewskiéj odejdzie za parę miesięcy z Berlina nad Dunaj, takiego bowiem potrzeba taboru kolejowego, ażeby przewieść 250 tysięcy par butów, zamówionych przez intendanturę moskiewską u pewnéj wielkiéj firmy szewskiéj w Berlinie. Nad olbrzymią tą dostawą pracuje obecnie dzień i noc 2000 par rąk i 150 maszyn do szycia,

---

Korespondent Köl. Ztg w liście z Bukaresztu datowanym d. 6 bm. pisze o sytuacyi pod Plewną co następuje:

Przybywam właśnie z pod Plewny i spieszę donieść wam, jak tu rzeczy stoją. Do chwili mego odjazdu, przed trzema dniami, było wszystko po staremu, t. j. bombardowanie, które było zwolniało, znów przybrało żywsze tempo, bez żadnego jednak wpływu na zmianę położenia. Rumuńskie roboty oblężnicze prowadzone są wciąż daléj, wszelako trudno jest orzec, jak długo to potrwa, zanim do nowego szturmu będzie można przystąpić. A i to pozostaje kwestyą, czy będzie on szczęśliwym, gdy, jak wiadomo, przeciw atakującym stoi prawie równa liczba obrońców, a niema jeszcze pewności, czy gwardya z Górnego Studenia przyjdzie pod Plewnę. Co się dotyczy cernowania, to dość powiedzieć, że w dzień mego odjazdu znowu udało się Turkom wprowadzić do Plewny kilka tysięcy ludzi i tysiąc wozów, które się przerzneły przez kawaleryą jenerała Kryłowa. Nawet gdyby cernowanie rzeczywiście miało miejsce, to nie jest ono hermetycznem, a nawet niemożliwa, aby takiém było, jeśli tylko kawalerya z kilku bateryami w tym celu jest odkomenderowaną; nie może ona bowiem żadną miarą powstrzymać znaczniejszych oddziałów piechoty. Wiadomości o zaprowiantowaniu Plewny brzmią bardzo rozmaicie, a że pochodzą one tylko ze źródeł bułgarskich, nic im wierzyć nie można. Rzeczą godną podziwienia jest zupełna swoboda, jaką Moskale, jak wszędzie, tak i tutaj pozostawiają Bułgarom, którzy kręcą się na wszystkie strony, jakkolwiek wiadomo bardzo dobrze, że są pomiędzy nimi szpiegi tureckie, którzy nieprzyjacielowi służą z wielką dokładnością. Niedbalstwo trudne do pojęcia! Że z sympatyami moskiewskiemi Bułgarów niedaleko zajść można, wiadomo już dawno; zresztą wogóle mają oni sympatyą tylko do palenia i plądrowania domów tureckich. Jak długo ten stan rzeczy potrwa, trudno przewidzieć, atoli w najbliższym czasie niema co oczekiwać zmiany. Wyjazd mój poprzedził deszcz ulewny, 18 godzin bez przerwy trwający, który drogi uczynił nieprzebytemi. Już dla pojedyńczego jeźdźca podróż jest niełatwą i tylko krokiem posuwać się można; pojąć łatwo, jakie trudności spotykają dopiero ciężkie wozy. Zwłaszcza w okolicy, gdzie grunt się zniża ku jezioru sistowskiemu, droga główna prowadząca tędy jest tak zła, że wozy literalnie po osie grzęzną. Liczne trupy końskie wskazują, iż zwierzęta pociągowe nie są w stanie wytrzymać trudności. A te padliny pozostawiają tu, na jedynéj wojskowéj drodze do Plewny, niezakopane. Należy się istotnie wdzięczność licznym gromadom wałęsających się psów, że pożerają masami to ścierwo, inaczéj bowiem, trudnoby wytrzymać od zakażonego powietrza. Miasto Sistowa literalnie pływa w morzu błota. Nad Dunajem spotkałem tabor wozów z zapasami, które przed 24 godzinami wyszły z Zimnicy, i w tym czasie zaledwie na drugi brzeg Dunaju dojechały. Po za nimi leżały góry sucharów i mąki. Suchary były już zupełnie zepsute i kwalifikowały się chyba do wrzucenia w rzekę, a mące nie wiele brakowało, aby do tego samego przyjść stanu, ponieważ okrywające ją słomiane deki nie mogą osłonić od zamoknięcia, a o suche nakrycie nie postarano się. Dla czego nie pobudowano magazynów? spytałem jednego z liwerantów. Chciano oszczędzić kosztów — brzmiała odpowiedź. A więc, żeby oszczędzić 100,000 franków pozostawiają za miliony zapasow na zniszczenie — i to się nazywa ekonomicznem prowadzeniem wojny. Jest to ta sama ekonomia, która kazała Moskalom tylko 200,000 wojska mobilizować przeciw Turcyi! W Bukareszcie zastałem wszystko po staremu, tylko fizyonomie wyglądają strasznie niezadowolone. — Niektóre dzienniki tutejsze przedstawiają upadek Plewny tylko jako kwestyą czasu. Nie wiem, co ich upoważnia do takiego sądu, lecz zdaje mi się raczéj, że długo jeszcze będziemy czekać na ten rezultat, jeśli w ogóle dożyjemy go przed zimą. — Doniesienia, że gwardyą wysłano pod Plewnę były fałszywe. Na którym punkcie gwardya wystąpi do boju nie jest jeszcze pewném. Wogóle przeceniano znaczenie tych posiłków; muszą one być o wiele silniejsze, aby jakiś stanowczy wpływ na przebieg kampanii wywrzeć mogły. O fortyfikacyach, które miały być pod Sistową wzniesione pod kierunkiem jenerała Totlebena, nic nie słychać, jakkolwiek byłyby one bardzo potrzebne.

---

## NIEMCY.

* Berlin, 14 października. Podanie ministra spraw wewnętrznych hr. Eulenburga o dymisyą znajduje się obecnie w ręku króla i nie ulega wątpliwości, że przez niego przyjętém zostanie dla tego, że tym razem hr. Eulenburg kategorycznie zażądał zwolnienia ze służby, podając jako powód słabość zdrowia. Tymczasem „liberalna“ Weser Ztg wyjawia tajemnicę, twierdząc, że pan minister spraw wewnętrznych nie dla choroby, lecz wskutek nieporozumień, zaszłych między nim a ks. Bismarckiem, pragnie się z widowni politycznéj usunąć, dodając zarazem, że powód do tych nieporozumień dał projekt do nowéj ordynacyi miejskiéj, w którym pan minister proponuje zniżenie cenzusu wyborczego, czemu ks. Bismarck ma się sprzeciwiać. Inni jednakże twierdzą, że owe niesnaski daleko dawniejszéj są daty, bo sięgają jeszcze czasów uchwały ordynacyi powiatowéj. Książę Bismarck nie życzył sobie podobno przyjścia do skutku tego prawa, które hrabia Eulenburg za pomocą pomnożenia liczby członków Izby panów wbrew jego woli przeprowadził Wtedy to już książę Bismarck pragnął usunięcia hrabiego Eulenburga, a kiedy mu się to nie udało, zrzekł się prezesostwa w gabinecie pruskim, oddając je ówczesnemu ministrowi wojny, jenerał-feldmarszałkowi hrabiemu v. Roon. Lubo po kilku miesiącach na nowo objął stér w ministerstwie pruskiém, to jednakże stósunki naprężone pomiędzy nim a hr. Eulenburgiem już się nie wyrównały, przeciwnie zaostrzały się coraz bardziéj, aż nie doprowadziły do obecnego przesilenia. Jako następcę ustępującego w pierwszéj linii wymieniają bratanka jego, naczelnego prezesa prowincyi hanowerskiéj hrabiego Eulenburga, konserwatystę.

W łonie ministerstwa toczą się obecnie narady, czyby nie było lepiéj legislaturę sejmową ustanowić zamiast na trzy na lat pięć. Gdyby na projekt ten ministerstwo się zgodziło, natenczasby jeszcze na tegorocznéj sesyi przedłożone zostało sejmowi odnośne prawo.

Znanego doktora Konitzera skazał sąd w Bonn tylko na trzy i pół miesięczne więzienie i na utratę praw honorowych przez jeden rok. Pobórca Hützer, korespondent do Koeln. Ztg i człowiek, który z p. v. Sybel stał w korespondencyi, stawiony jeszcze będzie przed kratki sądowe. Z panem Konitzerem potępiony został i „Deutscher Verein“, gdyż nikt, absolutnie nikt, który motywa wyroku sądowego odczyta, nie będzie w wątpliwości, że czynność stowarzyszenia owego jest tam pod pręgierz tak wystawiona, iż żaden przyzwoity człowiek po takim wyroku w niém pozostać nie może.

Projekt do prawa o cmentarzach nie zostanie, jak słychać, w nadchodzącéj sesyi sejmu pruskiego przedłożonym.

Schlesische Volks Ztg. konstatuje, że dyrektor ministeryalny, p. Foerster, klęskę swą przy wyborach zawdzięcza katolikom, którzy woleli raczéj głosy swe oddać na konserwatystę, niż na narodowo liberalnego kandydata, który się tak wsławił pobieraniem w ciałach parlamentarnych praw polityczno-kościelnych.

Dnia 12. b. m. spuszczono w Gdańsku na morze nową pokrytą korwetę którą ochrzcono nazwą „Moltke.“

Heska Izba poselska wysadziła komisyą, złożoną z dziewięciu członków, i poruczyła jéj obrady przedwstępne nad projektem do listy cywilnéj w. księcia heskiego.

Doniesienia o pomyślnym stanie rokowań co do zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Austryą a Niemcami są, jak twierdzi Weser Ztg., całkiem optymistyczne. Porozumiano się jedynie w rzeczach małéj wagi, podczas kiedy w kwestyach większéj doniosłości zachodzą różnice, które mało przedstawiają nadziei, ażeby nowy układ handlowy pomiędzy temi dwoma państwami przyszedł do skutku. Do Hamb. Corr. telegrafują ztąd w tym samym duchu: „Rokowania o zawarcie traktatu handlowego pomiędzy Niemcami a Austryą doszły do przesilenia. Niemcy oświadczyły, że nie przywięzują do traktatu, któryby istniejący stósunek nieco pogorszyć miał, żadnéj wartości; w razie nieodnowienia traktatu, grożą Niemcy wprowadzeniem cła od zboża i podwyższeniem cła od wina.

Pełnomocnik w. księstwa Heskiego wniósł na pierwszém posiedzeniu rady związkowéj następujący wniosek:

W razie, gdyby nie załatwiony na zeszłéj sesyi parlamentu projekt do prawa, tyczącego się zaciągnięcia pożyczki do przeprowadzenia ogólnego pomieszczenia wojsk niemieckich w koszarach, jeszcze raz przedstawiony być miał, natenczas rości w. książęcy rząd heski pretensye do zwrócenia mu wydatków, pokrytych z funduszów krajowych, na urządzenie koszar, opierając się na powodach, jakie wyłuszczone są w motywach do owego projektu na korzyść wynagrodzeń dla królewskich rządów saskiego i wyrtembergskiego. Podług zawartéj pod dniem 7 kwietnia 1867 konwencyi wojskowéj pomiędzy Hesyą a Prusami, miała być przeobrażoną w. książęca dywizya stósownie do istniejącéj dla Niemiec Północnych organizacyi, przez co siła pokojowa kontyngensu tego znacznie podwyższoną być musiała. Urządzenia koszarowe nie wystarczały dla pomnożonéj liczby wojska i na uzupełnienie ich wydano z funduszów krajowych 353,462 mkr. 70 fen., coby teraz uskutecznione być musiało z funduszów cesarstwa. Prócz tego miała kasa cesarstwa od tego czasu przez owe urządzenia i inne oszczędności, jak np. ze względu na serwis i t. d.

W końcu wnosi rząd heski, ażeby mu w razie ponowienia projektu o wybudowaniu dla wojsk koszar, zwrócono z funduszów cesarstwa owe 353,462 marek 70 fen.

## FRANCYA.

* Paryż, 13 października. Wspomniany przez nas w sobotę manifest lewicy, mający być odpowiedzią na odezwę marszałka prezydenta, brzmi w dosłownym przekładzie jak następuje;

Drodzy współobywatele! W ostatniéj chwili dołożą przeciwnicy nasi wszelkich starań, aby na korzyść rządowych kandydatów nacisk na Was wywierać. Jeżeli powiadają, iż instytucyom republikańskim żadne nie grozi niebezpieczeństwo, to zapytujemy ich, czém to się dzieje, że ajentami ministerstwa pp. Broglie i Fourtou są sami przeciwnicy republiki? że ministerstwo nietylko nie karze, ale owszém popiera bezwstydne napaści na tęż republikę, podczas kiedy broniących ją mężów najzawzięciéj prześladuje? Na to pytanie odpowiecie z pewnością przeciwnikom naszym: Nie, nie wierzymy wam! Jeźli Wam mówić będą, że ministerstwo nie słucha klerykalnych wpływów, to przypomnijcie im modlitwy i odpusty, które publicznie na korzyść rządowych kandydatów rozpisano, to odpowiecie: Nie, nie wierzymy wam. Jeźli Wam nakoniec powiedzą, iż rząd ubezpiecza porządek i pokój, to odpowiecie, że przed 16 maja panował największy porządek, że mimo wszelkie wyzywania od onéj chwili panować nie poprzestał i powtórzycie słowa Thiersa, że jedynymi sprawcami nieporządku są ci mężowie, których on napiętnował mianem anarchistów i burzycieli pokoju. Wyborcy! oddajcie głosy Wasze 363 i protestujcie wszędzie przeciwko urzędowym kandydatom, będącym ubliżeniem Waszéj wolności, godności powszechnego głosowania i narodowemu zwierzchnictwu.

Przyznać trzeba, że przywódzcy lewicy znają się na rzeczy, że umieją zręcznie manewrować wielkiemi hasłami obecnéj chwili, i że ten krótki, zręcznie i jędrnie napisany manifest na pewną część wyborców niemałe zrobił wrażenie.

Dla łatwiejszego zoryentowania się w sprawie wyborczéj przypominamy, że według artykułu 14 ustawy organicznéj z 30 grudnia 1873 r. deputowani wybierani będą pojedyńczo w każdym okręgu, podczas gdy dawniéj każdy wyborca głosował na całą listę kandydatów wybieranych w całym departamencie. Jeźli okręg wyborczy liczy więcéj niż 100,000 mieszkańców, natenczas wybiera na każde 100,000, resp. część téj liczby jednego kandydata więcéj. Wybory trwają według art. 4 téjże ustawy jednę dobę i odbywają się tajemnie, t. j. za pomocą karteczek. Wybranym jest ten, kto otrzymał absolutną większość oddanych głosów, która wszelako co najmniéj wynosić musi czwartą część uprawnionych i w listach zapisanych wyborców. Przy ściślejszych wyborach rozstrzyga względna większość a przy równości głosów uważa się starszego wiekiem kandydata za wybranego. Wybranym może być, bez względu na to, czy płaci podatek lub nie, każdy obywatel, liczący 25 lat wieku.

Dzienniki ogłaszają okólnik ministra spraw wewnętrznych do prefektów, w którém tenże donosi naprzód o nowym wyroku przeciwko p. Gambecie i dodaje, iż rzekome przymierze pomiędzy Niemcami a Włochami, zawarte w celu ubezpieczenia się przed wypadkiem wyborów we Francyi nie ma najmniejszéj podstawy; że i półurzędowa Nordd. Allg. Ztg zaprzecza istnieniu takiego przymierza, że najznakomitsze dzienniki angielskie uważają wiadomość tę za fałszywą, że zaprzeczyły jéj dzienniki włoskie, a i p. Crispi w Paryżu zbić ją usiłował. Pan minister donosi

łaléj, że dzienniki prowincyonalne, które tę treść ekkomyślnie powtarzały, zostały skonfiskowane, gdyż rząd niechciał pozwolić na to, aby kraj aniepokajano. Następnie przechodzi p. Fourtou o sprawy wyborów i zapewnia, że według nadchodzących ze wszystkich stron wiadomości wyór przeszło 300 konserwatystów jest zapewniony. e o tém korzystném położeniu świadczą gazety, ak Madrycka Epoca, medyolańska Perseveranza, ukselska Emancipation, londyńska Pall Mall. ypowiedziawszy zdanie, że ufności radykałów a seryo brać nie można, zastanawia się minister nad objawami giełdy i sądzi, że wzrost ceny papierów pomyślne rządowi rokuje nadzieje. W końcu wzywa prefektów, aby to jego pismo, jak najbardziéj rozszerzali.

St. Genest pisze w ostatnim numerze Figara: „Marszałek pragnie tak samo jak pan Thiers Rzeczypospolitéj, gdy jednakże radykalna izba chcieć jéj nie będzie, natenczas marszałek działać musi w imię powszechnego bezpieczeństwa. Jeżeli 363 zwycięży, natenczas wojna jest nieuniknioną; republikanie nic na tém nie zyskają, gdyż marszałek odezwał się jeszcze wczoraj do jednego z jenerałów, że posterunku swego nie opuści. Republikanie ujrzą się wobec rzeczywistości, którą jest 400,000 żołnierzy, 20,000 żandarmeryi i 10,000 sierżantów miejskich.“ Kto zna marszałka i jego szlachetny sposób myślenia, ten pozna od razu, że te pogróżki kłaść jedynie można na karb wybryków Figara, że marszałek nie pozwoli nigdy na to, aby z jego powodu do krwi rozlewu przyjść miało.

## TELEGRAMY.

Bukareszt, 13 października. Podług nadeszłych tu wiadomości, zaszła przy doniesieniu o wtargnięciu ochotników węgierskich pomyłka. Doniesienie to przesłał tu prefekt Turn-Severyna na podstawie nieskontrolowanego sprawozdania podprefekta odnośnie burmistrza z Baja Arama, który wzmocnioną straż nadgraniczną uważał za oddział ochotników. Prefekt zostanie za to usunięty z urzędu.

Wiedeń, 13 października. W sprzeczności z innemi doniesieniami dowiaduje się Polit. Corresp. z Pesztu, że podług telegrafem otrzymanych sprawozdań odnośnych organów nad siemiogrodzko-rumuńską granicą nic nie jest wiadomém o rzekomém wtargnięciu uzbrojonych oddziałów ochotniczych na terytoryum rumuńskie.

Carogród, 12 października. Wedle nadeszłych tu wiadomości, mieli Moskale z okolicy Ardahanu rozpocząć marsz przeciw Penek.

## Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Król raczył nadać rzecznikowi i notaryuszowi, radzcy sprawiedliwości Kranz przy sądzie apelacyjnym w Kwidzynie order orła czerwonego trzeciéj klasy na pętlicy.

† W ciężkich czasach i trudném położeniu, w jakiém się Kościół nasz znajduje, nie szczędzi nam Pan Bóg bolesnych strat i co chwila powołuje do siebie jednego po drugim z nielicznych robotników z winnicy swojéj. Jak się w téj chwili dowiadujemy, zakończył wczoraj o godzinie 4 po południu, opatrzony św. Sakramentami, proboszcz w Konojedzie, ś. p. ksiądz **Symforyan Tomicki**, żywot doczesny. W osobie zmarłego traci duchowieństwo Wielkopolskie jednego z wybitniejszych współbraci swoich, gorliwego o chwałę i o dobro powierzonéj sobie trzody, społeczeństwo zaś nasze obywatela, co niestrudzenie nad oświatą ludu pracując, bez przerwy w kościele i w domu służył Ojczyźnie. Śp. ks. Symforyan wielkie położył zasługi około piśmiennictwa ludowego; wydawał przed kilkunasty laty bardzo pożyteczne pismo p. t. „Szkółka niedzielna“, z powodu którego 2 lata we więzieniu przepędzić był zniewolony. Owocem więziennéj samotności były udatne poezye, wydane pod tytułem „Kwiaty z więzienia.“ Z licznych jego prac, tak osobno wydawanych, jako téż i umieszczanych po różnych czasopismach, wystarczy wymienić nadzwyczaj popularną i w wielu tysiącach egzeplarzy wydaną książkę p. t. „Mądry Wach,“ którą znają wszyscy niemal włościanie nasi. Przez pewien czas był zmarły redaktorem wydawanego tu w Poznaniu czasopisma Oświaty. Z téj krótkiéj wzmianki poznają czytelnicy, jak czynne było życie tego męża, którego śmierć tak nagle i niespodzianie wyrwała z pośród nas. Spodziewając się, że który z konfratrów, którzy go bliżéj znali, skreśli nam obszerniéj żywot jego, dodajemy tutaj, że zmarły urodził się w roku 1817, święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1846, a proboszczem w Konojedzie został w roku 1858. Cześć jego pamięci!

* **Na misyą bułgarską.** Z przeniesienia 161 marek. Ussorowski ze Skoków 3 m., N. N. z Kiekrza 3 mrk., Sobeski ze Słupów 10 mrk., ks. Wysocki z Bługowa marek. Razem 182 mrk.

* **Na klinikę** dla ubogich p. dra Wicherkiewicza. Z przeniesienia 39 mrk. Ks. Wysocki z Bługowa 5 mrk., ks. Ussorowski ze Skoków 6 mrk., N. N. z Kiekrza 2 m. 60 fen. Razem 52 m. 60 fen.

* **Na kościół Serca Jezusowego we Lwowie.** Z przeniesienia 48 m. 50 fen. Ks. Ussorowski ze Skoków 3 m., N. N. z Kiekrza 3 m. Razem 54 mrk. 50 fen.

* **Na Górnoszlązaków.** Ks. Ussorowski 4,5 mrk.

* **Wydział nauk przyrodniczych** Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie swe posiedzenie w czwartek dnia 18 b. m. o 6 godzinie wieczorem w zwykłém miejscu swych posiedzeń.

Dr. J. Kusztelan,
sekretarz wydziału przyrodn.

* **Przebieg procesu** przeciwko p. Ludwikowi Gayzlerowi, znajdującemu się obecnie za przekroczenie prasowe w więzieniu odpowiedzialnemu redaktorowi naszego pisma, który się w zeszły piątek przed sędzią policyjnym toczył a o którego rezultacie w sobotnim już numerze Kuryera donieśliśmy, był następujący: W maju roku bieżącego skazał wydział kryminalny tutejszego sądu powiatowego zaocznie Kardynała-Prymasa hr. Ledóchowskiego za wykroczenie przeciwko § 31 prawa z dnia 12 maja 1873 o kościelnéj władzy dyscyplinarnéj, za publiczną w gazecie popełnioną obrazę król. pruskiego ministerstwa stanu i za opór przeciwko władzy państwowéj w myśl § 130a ustępu 2 niemieckiego kodeksu karnego, na jednoroczne więzienie i na 3000 grzywien, odnośnie jeszcze na siedmiomiesięczne więzienie. Celem wykonania kary ogłoszony został tenor zapadłego wyroku, tudzież list gończy za ks. Kardynałem wydany w różnych gazetach i dziennikach urzędowych. Pomiędzy innemi zawezwał sąd tutejszy i redakcyą Kuryera, ażeby dwa te dokumenta ogłosiła za zapłatą w części inseratowéj swego pisma w języku polskim. Redakcya jednakże, nie uważając się prawnie do tego za zobowiązaną, zamieszczenia odmówiła i sądowi przesłane jéj papiery zwróciła. Odmowę tę uważała król. prokuratorya za przekroczenie § 10 prawa prasowego z dnia 7 maja 1874 r., podług którego odpowiedzialny redaktor peryodycznie wychodzącego pisma drukowanego, które inseraty przyjmuje, zobowiązany jest obwieszczenia władz na żądanie i za zapłatą w części inseratowéj w jednym z dwóch najbliższych numerów swego pisma zamieścić. Na podstawie zatém tego paragrafu wytoczył prokurator policyjny p. Gayzlerowi proces. Oskarżony przybył w asystencyi dozorcy więziennego na termin wraz ze swym obrońcą, rzecznikiem p. Jażdżewskim, który w obronie swéj podniósł, że klient jego w czasie, kiedy redakcya Kuryera Pozn. wniosek sądu o zamieszczenie dwóch w mowie będących dokumentów odrzuciła, był chorym i spraw redakcyjnych nie załatwiał, że zresztą odmowa nie przez niego, lecz przez jednego z współpracowników pomienionego pisma podpisaną została. Redakcya postąpiła sobie zresztą w dobréj wierze, nie znając pod tym względem obowiązujących przepisów prawnych, co głównie z tego się pokazuje, że redakcya zapytywała się jednego z tutejszych rzeczników, czy jest prawnie obowiązaną téj rekwizycyi sądowéj zadośćuczynić, na co otrzymała odpowiedź, że jemu (rzecznikowi) podobny obowięzujący przepis prawny nie jest znany. Z powodów tych wniósł obrońca, ażeby klienta jego nie skazywano na grzywny, lecz zawyrokowano jedynie, iż Kuryer Pozn. zobowiązany jest owe dwa przez sąd mu nadesłane dokumenta zamieścić w swych łamach. Prokurator natomiast policyjny wniósł, ażeby bonam fidem wykluczono i ze względu na cały rejestr kar poprzednich oskarżonego skazano na najwyższą prawem dozwoloną karę 150 grzywien, odnośnie na więzienie. Sędzia policyjny zawyrokował, że oskarżony winnym jest wykroczenia przeciwko §§ 10 i 19 prawa prasowego z dnia 7 maja 1874 r. i dla tego skazuje się go na 75 grzywien, w razie zaś niemożebności zapłacenia na dziesięciodniowe więzienie i na inserowanie w Kuryerze tenoru wyroku, zapadłego przeciwko ks. Arcybiskupowi hr. Ledóchowskiemu, i listu gończego za tymże w jednym z dwóch najbliższych numerów. W uzasadnieniu wyroku przyjął sędzia policyjny, że uniewinianie się oskarżonego chorobą nie ma żadnego znaczenia, ponieważ tenże przyznał, iż rekwizycyą sądową własnoręcznie odebrał i w owym czasie faktycznie był odpowiedzialnym redaktorem Kuryera Pozn., a nie udowodnił, iż był tak obłożnie chorym, iżby nie mógł w rekwizycyi żądanego zamieszczenia rozporządzić. Przyjęcie zaś, jakoby niezamieszczenie owych inseratów w dobréj wierze nastąpić miało, nie jest usprawiedliwioném, ponieważ oskarżony podług przełożonych akt sądowych już dawniéj karany był za wykroczenie przeciwko §§ 10 i 19 prawa prasowego. — W ten sposób zmuszoną być może, jak się zdaje, redakcya każdego pisma do zamieszczenia w swych łamach wszelkich rozporządzeń władz, choćby rozporządzenia te dyametralnie sprzecznemi były z zasadami przez odnośne pismo wyznawanemi, a nawet egzystencyą pisma na szwank narażały. Jest to, zdaniem naszém, wielkiém ograniczeniem własności, która koniecznie szanowaną być powinna w każdém społeczeństwie i dla tego odnośne paragrafy prawa prasowego zmienionemi być powinny.

* **W wszystkich zakładach naukowych** naszego miasta rozpoczęła się dziś nauka. Do gimnazyum św. Maryi Magdaleny wprowadzono przy tém nauczyciela gimnazyalnego Schwanke (protestanta), do gimnazyum natomiast Fryderyka Wilhelma nauczycieli gimnazyalnych pp. Lindnera i Voigt'a.

* **Personalia.** Radzcę sądu powiatowego barona v. Bonseri w Wolsztynie i sędziego powiatowego Kracauer w Krotoszynie przeniesiono do sądu powiatowego w Poznaniu, sędziego zaś powiatowego Dübeler w Szubinie do sądu powiatowego w Gnieźnie. Asesora sądowego Habel mianowano sędzią powiatowym w Trzemesznie; sędziego zaś powiatowego Kuttig w Międzyrzeczu mianowano asesorem konsystoryalnym.

* **Od p. Węsierskiego** z Trzemeszna odbieramy następujące pismo:

„Z powodu korespondencyi z Trzemeszna, pod dniem 11 bm. w Ostdeutsche Ztg zamieszczonéj a następnie w Kuryerze i Dzienniku Poznańskim przetłómaczonéj, zarówno przeciw autorowi takowéj, jak przeciw fałszywemu denuncyantowi odpowiednie kroki na właściwéj drodze poczyniłem.“

* **W rejestrach stanu cywilnego** miasta Poznania zapisano w tygodniu od 7 do 13 października:

I) 65 nowonarodzonych dzieci (tyleż co w poprzedzającym tygodniu) i to 38 płci męzkiéj a 27 żeńskiéj, pomiędzy którymi znajdowało się 13 z nieprawego łoża i dwoje bliźniąt.

II) 42 umarłych (2 więcéj niż w poprzedzającym tygodniu). Liczba zatém urodzonych przewyższa liczbę umarłych o 23. Z umarłych było 21 płci męzkiéj i tyleż żeńskiéj, pomiędzy nimi znajdowało się 11 dzieci niżéj roku i dwoje dzieci, które nieżywe na świat przyszły.

III) 14 kontraktów małżeńskich, z tych 9 pomiędzy obu stronami katolickiemi, 2 pomiędzy protestanckiemi i 3 pomiędzy jedną stroną katolicką a drugą protestancką.

Z nowonarodzonych pochodzi 46 z rodziców katolickich, 7 z protestanckich, 6 z starozakonnych i 6 z małżeństw mięszanych. — Z umarłych wyznawało 26 religią katolicką, 13 protestancką i 3 mojżeszową.

* **O sposobie używania gospodarczych machin** wydała krol. rejencya w Poznaniu pod dniem 5 bm. w miejsce dawniejszego nowe rozporządzenie policyjne, którego najgłówniejsze punkta są następujące: Każda nie rękoma ludzkiemi, lecz siłą zwierzęcą lub inną, w ruchu się znajdująca machina gospodarcza, o ile ta nie bywa poruszaną przez konie, pokrytą być powinna w wszystkich swych kółkach, walcach i t. d., które nie są na dwa metry od ziemi wywyższone, i tak odosobnioną i zakrytą, żeby ludzi ją obsługujących przy jakiéj takiéj uwadze zachwycić nie mogła; dozorcy dozwolony jest każdego czasu przystęp do części odosobnionych i zakrytych. Otwór do wkładania przy machinach obracanych otoczony być powinien silną baryerą, na 25 centymetrów wysoką, z stopniami lub ścianą z desek téj saméj wysokości, jeżeli około tego otworu podwyższone rusztowania się znajdują, z których ludzie podają snopki. Przy zatamowaniu ruchu powinna machina natychmiast być zatrzymaną. Jeżeli się okaże potrzeba rozebrania lub nasmarowania pewnych części machiny, natenczas to uczynić może jedynie dozorca machiny. Dozorcami takimi mogą jedynie być ludzie doświadczeni, na których się spuścić można. Podczas zatrudnienia przy machinie, nie wolno mężczyznom nosić długich surdutów; tak samo kobiety powinny spódnice swe obwiązać paskiem, żeby się nie wiewały. Za wykonanie powyższych przepisów, odpowiada właściciel machiny; wykroczenie zaś każde przeciwko tymże karane będzie grzywnami do 30 marek.

* **Na ulicy Fryderykowskiéj** napadło wczoraj zrana o godzinie 5 w pobliżu budek chlebowych dwóch mężczyzn na kobietę i odebrało jéj gwałtem portmonetkę z 3 tal. 5 srb.

* **Tłómacza** przy kościańskim sądzie usunięto — jak donosi Ostdeutsche Ztg — z urzędu za to, że się niestósownie w publicznym lokalu wyraził o walce kulturnéj. Jak słychać, mają prócz tego nastąpić zmiany i innych osób przy sądzie powiatowym w Kościanie.

* **W Rakoniewicach** wybuchł znowu w nocy z dnia 13 na 14 bm. pożar; tym razem spalił się tylko jedynie dom mieszkalny i stodoła.

* **Z Prus Zachodnich i Warmii** wyjmujemy z Pielgrzyma następujące wiadomości:

W protestanckim kościele w Starogardzie onegdajszéj niedzieli musiało popołudniowe nabożeństwo wypaść, ponieważ prócz oficyantów kościelnych nikt nie przybył. A była to niedziela, w którą dzieci zostały „konfirmowane.“ Zdaje się, że nowomodna kultura, która w tym względzie tak kwitnie w stołecznem mieście niemieckiém, zapuszcza korzenie też już w mniejszych miastach. — Rozpoczęta w przeszłym roku restauracya kościoła katolickiego w Gniewie, połączona z wystawieniem wieży, nowego sklepienia, nowego ołtarza głównego i kilku malowanych okien, teraz już została ukończoną. Piękne malowane okno na wschodniéj stronie, przedstawiające św. Mikołaja, tytularnego patrona téj świątyni, jest darem dostojnika Kościoła, który przed niespełna 40 laty tam był proboszczem, a którego Bóg dobrotliwy jeszcze przy życiu utrzymuje. — Dla misyjnego kościoła w Pasymie, na Warmii, zbudowanego na cześć Najśw. Serca Jezusowego, nadeszły onegdaj z Rzymu dwa podarunki: obrus na ołtarz i prześliczna stuła z napisem: „Przywróć mi Panie stułę nieśmiertelności, abym zasłużył, Panie, wesele wieczne.“ Te podarunki należą do tych, które Ojciec św. otrzymał przy obchodzie swego Jubileuszu biskupiego. — W osieroconym kościele peterswałdzkim, również na Warmii, w nocy na 3 b. m. popełniono straszną zbrodnię. Otóż rozbito tabernaculum, w którém schowane były trzy konsekrowane komunikanty. Te jak i oderwany od krzyża krucyfiks zabrano. Oczywiście świętokradzcy nie chodziło o zbogacenie się, bo to, co zabrał, ma ledwie dwie marki wartości, lecz tylko szatańska nienawiść przeciw Chrystusowi Panu spowodowała go do tak okropnego występku. Takich to ludzi wychowywa nowoczesna „kultura.“

* **W Toruniu** odbędą się w dniu 22 b. m. wybory do reprezentacyi miejskiéj.

**Skutki wędrowania za Ocean.** W wrześniu r. z. udał się z okolicy Kiszborga, w Prusach Zachodnich, robotnik Jan Lipczyński, mający około 43 lat wieku, z żoną i sześciorgiem dzieci do Australii, sprzedawszy poprzednio całą swoję chudobę. Lipczyński przez dwadzieścia przeszło lat miał skromne, jednakowoż wystarczające utrzymanie w pewném dominium. Widocznie sobie w Australii wyobrażał kopalnią złota, kiedy z tak liczną familią tyle mil odważył się popłynąć za morze. Zawiodły go jednak zbyt prędko nadzieje i przed niespełna miesiącem wrócił rozczarowany do wsi rodzinnéj, lecz niestety wrócił sam jeden bez żony i dzieci. Pojechał zdrów z żoną i dziećmi, mając i nieco pieniędzy, dla siebie i swoich na podróż i na pierwsze potrzeby w nieznanym sobie kraju, a wrócił sam jeden schorzały i bez grosza; był zmuszony całą rodzinę w tak dalekiéj obczyznie bez najmniejszéj zostawić opieki, gdyż ledwo mu dla niego samego pieniądze na powrót starczyły, a dziś przybywszy do kraju rodzinnego pomocy wśród swoich wygląda. Klimat Australii bardzo niekorzystnie wpłynął na zdrowie tego nierozważnego człowieka, siły fizyczne tak mocno w nim nadwątlone zostały, że dłuższy czas nie będzie mógł tychże użyć do pracy. Nieszczęście to dotkliwszém jeszcze czynią cierpienia moralne. Dręczy go myśl, że żona i dzieci przez lekkomyślność jego pozostawione bez opieki gdzieś za oceanem, a daleko jeszcze do tego, aby mógł dla słabości zacząć pracować i oszczędzony grosz pracą posłać żonie, aby miału czém za siebie i dzieci drogą z Australii do ojczyzny podróż opłacić. Nie tak rychło spełnią się nieszczęśliwego ojca i męża nadzieje.

* **Osservatore Romano** podaje w numerze z 1 bm. artykuł o pobycie nuncyusza w Galicyi. Msgr. Jacobini tak serdeczne wywiózł z kraju naszego wspomnienie, że w swoich raportach i listach nie może dosyć nacieszyć się przyjęciem, jakiego doznał. Bystry jego umysł objął doskonale położenie nasze i potrzeby naszego Kościoła, widział wszystkie strony dodatnie, dostrzegł słabych stron jego, z tego co do Rzymu pisze, widać, że bardzo dokładne wyrobił sobie zdanie o stanie duchowienstwa i społeczeństwa w Galicyi.

* **Kalendarz.** Jutro, we wtorek dnia 16 października, Teresy p. Wschód słońca o sgodzinie 6 minut 27. Zachód o godzinie 5 minut 3.

Długość dnia 10 godzin 36 minut.

Wypadki historyczne. 1667 Traktat z Tatarami. — 1667 Bitwa z Kozakami pod Narajowem. — Bitwa z Turkami pod Kałuszynem. — 1820 Uroczysty obchód sypania mogiły Kościuszki.

## DONIESIENIA LITERACKIE.

* **Autor** gramatyki hebrajskiéj, ks. lic. Jaskulski, odpowiada jednemu z szanownych przedpłacicieli, że gramatyka, w swoim czasie oddana drukarni p. Daszkiewicza, nie doznała w druku przerwy żadnéj, że, chociaż zwolna, drukuje się i kilka arkuszy jéj już jest ukończonych. Zwłoki w jéj wydaniu ta była przyczyna, że dwóch zecerów, jednego po drugim, trzeba było wyuczyć stawiania liter hebrajskich i że pierwsze odciski po kilkakroć trzeba było uzupełniać. Oddalenie autora od Poznania, który sam prowadzi korektę, wpływa także na to, że nie z tym pospiechem, jakby to było pożądaną, poprawki drukarni dochodzą. W każdym razie jest nadzieja, że w najbliższym czasie gramatyka szanownym przedpłacicielom doręczoną będzie.

## PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 15 października.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Paliszewski z Hutki, Jarochowski z Gembic, Karłowski z Grąbkowa, dr. Szuman z Władysławowa, Taczanowski z Szypłowa, Bruch z Hinkeswagen, Toboll z Piły, Selbstherr z Wrocławia.

## GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Sprawozdanie tygodniowe

**Domu handlowego M. Baranowski & Co. w Gdańsku**

Sobota, 13 października 1877.

Powietrze było z początkiem tygodnia wilgotném, w dniach następnych sprzyjała pogoda.

W Anglii chociaż przy nocnych przymrozkach sprzyjało ukończeniu żniw suche powietrze, które wywarło nader korzystny wpływ na kondycyą ziarna, a wskutek pogody dowozy były znaczne tak z prowincyi angielskich jak i Ameryki. Dalszy przebieg handlu zbożowego zależeć będzie od dowozów z atlantyckich portów Ameryki, obecnie są one znaczne. — W zeszłém sprawozdaniu zaznaczyliśmy, że Ameryka zniewoloną była odkupywać zakontraktowane w wrześniu ładunki z stratą 5 szyl. na kwarterze, ta sama manipulacya i w tym miesiącu niezawodnie nastąpi. Tendencya handlu zbożowego na placach angielskich była w tym tygodniu stalszą, jak to wykazujemy w dalszém streszczeniu: Import Anglii obcéj pszenicy i mąki wynosił w tygodniu z końcem 29 września 1,039,702 cent., pszenicy 143,278 cent. mąki naprzeciw 975,366 cent. pszenicy 157,998 tygodnia poprzedniego a 826,574 cent. pszenicy 93,435 cent. mąki tegoż tygodnia roku zeszłego.

Od 1 stycznia do 29 września wprowadzono z zagranicy do Anglii

Pszenicy 37,000,745 cent. naprzeciw 34,706,523 centnar.
Mąki 5.199,846 „ „ 4,468,203 „
obecnie płynie do angielskich portów 874,000 kwarterów pszenicy.

Londyn miał na pszenicę obcą stałe ceny, pokup chętny, dowozu było 401,980 kwarterów (kwarter 450 funt. celnych). Liverpool notuje od wtorku 1 szyl. za kw. wyżéj. Hull za starą obcą pszenicę także 1 szyl. za kwarter wyżéj, mając obecnie 120,000 zapasu. Leith za obcą zeszłoroczną ceny wyższe, za nową niższe. Belgia ceny stałe. Holandya ustala się także za pszenicę i żyto. Berlin w początku tygodnia ceny stałe, w końcu chwiejne.

Na naszym targu zmniejszył się znaczniéj dowóz pszenicy w ubiegłym tygodniu, pomimo że z początkiem tygodnia pokup był chętny, ceny stałe poniekąd za piękny i suchy towar proy cenach lepszych na gatunki poślednie pokup był słabszym.

Z Polski przybyło do Gdańska od dnia 5 do 11go b. m. przez Toruń: 574 ton pszenicy, 221 ton żyta, a w ogóle 47,974 ton pszenicy, 12,924 ton żyta, w roku bieżącym naprzeciw 34,592 ton pszenicy, 5592 ton żyta w tymże czasie roku zeszłego.

Żyto kupowano na konsumpcyą przy stałych cenach, do eksportu brak kupców. Jęczmień miał popyt w pięknym gatunku, ceny stałe. Grochu nie dowieziono.

Płacono w końcu za tonę z 2000 funt. celnych:

Pszenicę.

Marek 215—225 przy 191—124/5 funt. hol. za pstrą i jas. porosłą,
„ 230—242 przy 127—130 funt. hol. za jasno-pstrą
„ 249—252 przy 130—131 funt. hol. za wys.-pstrą szklistą,
„ 193—204 przy 118—125/6 funt. hol. za ruską.

Żyto.

„ 133—144 przy 117—129 funt hol. za krajowe,
„ 130—131 przy 116—117 funt. hol. za ruskie.

Jęczmień.

„ 163—180 przy 107—117 funt. hol. za duży,
„ 153— — przy 104— — funt. hol. za mały,

Rzepik zimowy 320, ruski 268 marek.

Banknoty rosyjskie 193.75 marek za 100 rubli sr.

## GIEŁDA.

Poznań, dnia 15 pazdziernika 1877.

**Zyto.** (za 20 ctr.) — wypow. — ctr. cena wypow. 135, wrzesień —, jesień, 135,— wrzes.-paźdz., —, paźdz.-listop. —, list.-grudzień —, grudz.-styczeń —, marek.

**Okowita,** (z beczką) pr. 100 l. Tralles. Wypowiedz. 00000 litr., cena wypowiedziana 47,70 na Lipiec — sierpień —, wrzesień —, październik 47,70—, list. 47,40 grudz. 47,40 styczeń 47,60 luty 48,10 Marzec 48,60 kwiecień-maj 49.50 marek.

Okowita w miejscu (bez beczki) 47,50 marek.

| Ceny targowe w Poznaniu dnia 15 października 1877. | | TOWAR. piękny | | średni | | pośled | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica | 50 kilogr. | 10 | 70 | 9 | 70 | 8 | 60 |
| Zyto | = = | 7 | 20 | 6 | 80 | 6 | 55 |
| Jęczmień | = = | 8 | 40 | 7 | 80 | 7 | 30 |
| Owies stary | = = | 7 | 70 | 7 | 20 | 7 | — |
| Owies nowy | = = | 6 | 50 | 6 | 20 | 5 | 75 |
| Groch do gotowania | = = | — | — | — | — | — | — |
| Groch na paszę | = = | — | — | — | — | — | — |
| Kartofle | = = | 1 | 30 | 1 | 20 | 1 | — |
| Wyka | = = | — | — | — | — | — | — |
| Łubin żółty | = = | — | — | — | — | — | — |
| Łubin niebieski | = = | — | — | — | — | — | — |
| Koniczyna czerwona | = = | — | — | — | — | — | — |

## Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

**Berlin,** dnia 13 października 1877. (Kursa końcowe.)

**Pszenica** stale
Październik 225 50
Kwiecień-maj 207,50
**Zyto** spok.
Paźdz.-listop. 138,—
List.-grudz. 140.50
Kwiecień-maj 144,50
**Olej rzep.** wyż.
Październik 74.60
Kwiec.-maj 72,50
**Okowita** słabo
w miejscu 50,50
Pazdziernik 50.50
List.-grudzień 49,60
Kwiec.-maj 51,90
**Owies** —,—
Paźdz.-listop. 140,50
—,—
Wypow. żyta 600
Wypow. okow. 10,000

**Kapitały**

| | |
|---|---|
| Galicyany | 105,— |
| Pr. pap. państ. | 93,— |
| Poz. 4% list. z. | 94,— |
| Poz. list. ren. | 94.75 |
| Austr. los 1860 | 103,60 |
| Włochy | 70,25 |
| Amerykany | 99,30 |
| Turki | 10,30 |
| 7½% Rumuń. | 13,50 |
| Pol. lik. l. zast. | 51,80 |
| Rosyj. bknot. | 192,25 |
| Sreb. rnt. aust. | 56,— |
| Aus. akc. kred. | 348.50 |
| Koléj Państw. | 455,— |
| Lombardy | 121,— |

**Szczecin,** dnia 13 października 1877. (Kursa końcowe).

**Pszenica** stale
Październik 224.—
Paźdz-list. 217,—
Kwiec-maj 210.—
**Zyto** niezm.
Wrzesień 136,—
Wrześ-paźdz. 137,—
kwieć-maj 141,50
**Olej rzep.** słabo
Pazdz. 73,—
Paźdz.-listop. 72,—
Kwiecień-maj 72,—
**Okowita** bez in.
w miejscu 49,10
Paźdz. 48.50
Paźdz.-listop. 48,30
Kwiec.-maj 50.90
**Owies** —,—
Kwiecień-maj 150,—
**Petroleum** —,—
Październik 14,—

**Berlin,** 13 pazdziernika 1877. (Kursakońcowe.)

| | | | |
|---|---|---|---|
| March. Pozn. koléj | 12 60 | L. z. ros. ziem. ks. | 72 10 |
| Prioritety | 67 25 | Pols. 5% listy zast. | 59 — |
| Kol. Mind. koléj | 91 — | Pozn. bank prowinc. | 102 50 |
| Reńska. koléj | 106 60 | Kwilecki Potocki | 60 — |
| Górnoszląska | 123 90 | Pozn. sprit. akc. | 44 — |
| Austr. półn.-wsch. k. | 187 50 | Bank rzeszy n. | 158 60 |
| Koléj Rudolfa | 48 30 | Diskont. udziały | 109 25 |
| Austr. banknoty | 170 40 | Szląsk. stow. bank. | 83 75 |
| Austr. renta złota. | 62 90 | Centralb. f. Industr. | 70 — |
| Ros. Ang. poż. 1871 | 74 25 | Laurahütte zast. | 74 40 |
| — poż. prem. 1866. | 122 50 | Pozn. 4% listy | 94 — |
| Węg. 9% asyg. skar. | 93 75 | Pozn. renta | — — |

W niedzielę 14 bm. o godz. 4 z południa zasnął w Panu opatrzony św. Sakramentami ś. p. (1842)

## X. Symforyan Tomicki,

**proboszcz w Konojedzie.**

Wprowadzenie zwłok do kościoła w dniu 16 bm. o godz. 6 wieczorem; nazajutrz (w środę) nabożeństwo żałobne o godz. 9 z rana i pogrzeb.

## „Czas“ w W. Księstwie i Niemczech **dozwolony.**

Z dniem 1 listopada b. r. ustaje zakaz „Czasu“, który jak wiadomo wyrokiem urzędu kanclerskiego w Berlinie od 1 listopada 1875 r. na przeciąg 2 lat w obrębie W. Księstwa Poznańskiego i całych Niemiec zabroniony został. Począwszy więc od powyższego dnia przyjmować będą prenumeratę na „Czas“ wszystkie urzęda pocztowe w Niemczech. (1840)

Prenumeratę przyjmuje także wprost Administracya „Czasu“ w Krakowie. Cena przedpłaty wynosi na kwartał 14 marek, na miesiąc 6 marek. Pieniądze prenumer. najtaniéj i najdogodniéj przesyłać przekazem pocztowym.

## Dr. Wicherkiewicza

**zakład leczniczy chorych na oczy**

**ulica św. Pawła 6.** (1850)

Wskutek wielostronnie objawionych życzeń zatrzymam i nadal przed południem godzinę konsultacyi od 9—10½. Po poł. zaś radzę chorym od ½3—½5.

## Całkowita wyprzedaż.

Celem najrychlejszego zwinięcia naszego magazynu sprzedajemy (1066)

**Meble wszelkiego rodzaju**

po uderzająco nizkich cenach.

## M. CZARLINSKI i Sp.

**Poznań, Hotel Wiedeński**

**Poznański największy skład obuwia i warsztat szewca** (790)

## J. Skóraczewskiego

daje sposobność Szanownéj Publiczności wedle życzenia nabycia obuwia wszelkiéj jakości. Zamówienia na nowe i reparacye wykonują się spiesznie i akuratnie. Odbiorcom zamiejscowym wysyła się na żądanie przepis, wedle którego z łatw. miara może być wziętą. Od dam nie żąda się przysłania na miarę starego **buta**.

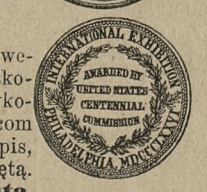


Szanownéj Publiczności donoszę uprzejmie, iż **skład mój rozmaitego i eleganckiego** (1846)

**obuwia męzkiego i damskiego**

przeniósłem z **Berlina** do **Poznania** i takowy polecam po cenach nader przystępnych.

Również **zamówienia** na nowe obuwie **dla cierpiących na odgniotki** itp. — jako też i wszelkie reparacye wykonuję spiesznie i akuratnie. Z uszanowaniem

**M. Szczepański,**

**Nr. 6.** róg ul. Ś. Marcińskiéj i Rycerskiéj **Nr. 6.**

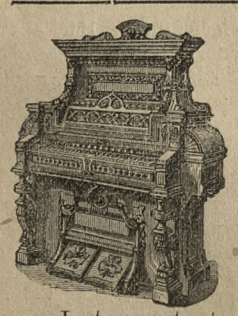

Główna **Agentura** na Ks. Poznańskie firmy

**J. Estey & Comp. Bratleboro P. Ameryka**

poleca w wielkim wyborze

**Cottage-Organy,**

**Fortepiana, Pianina, Harmonium**

tudzież jako nowość (1819)

**grające Pianina.**

Instrumenta te sprzedaję tak za gotówkę jako też w sposób amortizacyjny pod korzystnemi warunkami.

**S. BENDA**

Podgórna ul. Nr. 8.

Dwa ograne Fortepiana są na składzie.

W księgarni **ŻUPAŃSKIEGO** wyszła książka p. t. (1808

## Trzy powieści O DZIECIACH

(z angielskiego).

**Cena 2 marki.**

Nakładem księgarni **Tytusa Daszkiewicza w Poznaniu** wyszła książeczka do nabożeństwa za dusze zmarłych, to jest: (1845)

**Officium żałobne**

czyli **Wigilie kościelne** za dusze w Czyściu cierpiące. **Cena 30 fen.**

Dochód przeznaczony na Msze za zmarłych Rodziców, braci i siostry nasze etc.

**Handel porcelany i szkła**

## J. Kusztelana

w Poznaniu w Bazarze

wyprzedaje (720)

**wazony od najtańszych cen kieliszki do szamp. kryształowe całé rznięte tuzin po 6 mrk., knfle do piwa białe tuzin od 3,50 mrk., talerze, szklanki, kieliszki, ramy do obrazów i luster po najtańszych cenach.**

**Madony, figury Chrystusa i Swiętych**

z piaskowca lub marmuru z jednéj sztuki wyrabiane, setki lat trwające, które tylko w mojéj pracowni w Poznaniu się wygotowują, polecam niniejszém Szanownéj Publiczności. Również polecam uprzejmie **nagrobki, trumny kamienne;** jako też **uskutecznienia ogrodzeń do ogrodów** po jak najumiarkowańszych cenach. (782)

**C. Sametzki**

Rzeźbiarz i kamieniarz

**„Ul.“ Na węgle**

zamówienia po całych, pół i ćwierć wagonach przyimuje biuro Ula przy ulicy Ślusarskiéj 6, róg Butelskiéj ulicy na I. piętrze. (1727)

Poznań d. 28 wrz. 1877.

**Zarząd Ula.**

## Tanio!! Tanio!! Tanio!!

Zakupiwszy na ostatnim jarmarku w Lipsku **znaczną lość**

# futer

**bardzo tanio,** zwracam uwagę Szanown. Publiczności na to proszę mnie swemi zleceniami zaszczycić, a ja starać się będę takowe **po cenach umiarkowanych jak najakuratniéj wykonać.**

**Franciszek Zbirański**

(1521) Wielka Rycerska ul. Nr. 2.

**Górnoszląskie węgle kamienne**

**z najlepszych kopalń** poleca **całemi wagonami** i w mniejszych ilościach po jak najtańszych cenach — również **skład węgli kowalskich, drewnian. i rąbanego drzewa**

**J. Wasiński**

(1710) Poznań, św. Marcin Nr. 17.

## Dla rólników!

Polecam mego własnego ulepszenia 1263)

# PAROWNIKI

nie podlegające kontroli rządowéj. Cena o połowę tańsza niż wszystkich innych dotychczasowych.

Na żądanie udzielam bliższego objaśnienia chętnie.

Poznań, Małe Garbary nr. 4.

**R. LEPOROWSKI**

**zakład kotlarski.**

## Warszawski magazyn obuwia

**W BAZARZE**

oleca w **największym wyborze obuwie męskie damskie**, znane z swéj jakości. (782)

Na miarę z prowincyi upraszam o stary but.

**F. Andrzejewski.**

## Leon Kuczyński

**fryzyer damski i męz**

**Poznań**

przy Wilhelm. placu 10

poleca swój obficie zaopatrzony skł wszelkich **wyrobów z włosó** najnowszego żurnalu itd., towary **lanteryjne i parfumerye** nadzwyczaj umiarkowanych cen Warkocze od 5 Marek. N. B. uniknięcia pomyłek uprasza o ścis uważanie na firmę. (152

**Przed oszustem,**

który od kilku tygodni tu w mie scu, nadużywając mego nazwis jakobym go łasce polecał drugi w niegodziwy sposób wyzyskuje p bliczność, ostrzegam, bom niko jeszcze nigdy nie polecał. (183

**ks. W. Chrustowicz**

na św. Wojciechu.

Przyjmuje **krawiecczyznę** dle najnowszych krojów, również **bieliznę** (184

**Józefa Esman,**

**Nowa Ulica** w Bazarze, wch obok p. **Barcikowskiego.**

Przyjmuję (18

**uczni na stancya**

z zaręczeniem za dozór i prawdzi rodzicielską opiekę, pod warunka umiarkowanemi. **Katarzyna W końska,** Strzałowa ul. 2, parter.

Poszukuje się od 1go listopa

**Panny służącéj**

dokładnéj i doświadczonéj w k wiecczyznie. Zaświadczenia w pii i rekomendacye przesłać leży do **Ujazdu** pod G dziskiem. (17

## Kucharz

kawaler, wolny od wojskowości, bie w swym zawodzie, który praktyko w wielkiéj kuchni, poszukuje mie od 1 stycznia. Łaskawe ofc upraszam pod lit. **M. A. postr Leipe R. B. Posen.** (182

Niżej podpisany, **w sku tek kulturkampfu** z urzęd usunięty **tłómacz sądow** poszukuje miejsca jako **ka syer, buchalter** lub **sekre tarz prywatny.** (1836

**W. Manicki**

Grodzisk.

## Śledzie beczkami!

Wskutek korzystnego zakupu wprost z Szkocyi znacznego transportu **śledzi,** sprzedaję takowe w najwyborniejszych rozmaitych gatunkach po jak najtańszych cenach. (1847)

Sprzedającym z drugiéj ręki znaczny rabat udzielam.

**K. SZULC**

Hurtowny skład śledzi w Poznaniu ulica Wrocławska Nr. 12.

W mym od 28 lat tutaj istniejącym składzie trumien mam **najwięszy wybór**

**trumien drewnianych i metalowych**

i polecam takowe pod gwarancyą po **cenach fabrycznych.** Odprzedającym z drugiéj ręki udzielam **stósowny rabat.**

Nr. 49 róg ul. Wielkich Garbar i Wszystkich Swiętych Nr. 49 w Poznaniu.

**Fabryka parowa budowlana i trumien**

## J. Zeyland.

## Postna śniadalnia!

Szanownéj Publiczności donoszę uprzejmie, że obok mego **handlu ryb morskich, urządziłem** również z dniem wczorajszym **osobny pokój postnych śniadań,** jako też rozmaite wina i piwa i polecam do łaskawego uwzględnienia (1849)

**K. Szulc,**

Wrocławska ulica Nr. 12.

## Śledzie!! Śledzie!!

Szanownéj Publiczności donoszę uprzejmie, iż z **powodu taniego zakupu śledzi ze Szkocyi,** jestem w stanie każdą beczkę po **najtańszych cenach odstawić** hurtownie jako też detalicznie. (1848)

Również polecam szanownéj Publiczności **mój pokoik** do **postnych śniadań,** oraz i rozmaite wina, piwa itd.

**A. Urbanowicz,**

handel śledzi, ryb morskich i marynatów jako też i wędlin.

Poznań, ulica Wodna Nr. 25, Poznań.

## Zakład urządzania wodociągów i fabryka wyrobów mosiężnych

**St. Ofierskiego Rynek 16|17**

poleca szanownéj publiczności do zaprowadzania (73

**wodociągów, łazienek, wodotrysków, klosetów i pom**

we wszystkich gatunkach, jako też wyroby mosiężne do gorze browarów itd. Obicia mosiężne do drzwi i okien podług najn wszych wzorów. Wszelkie zamówienia miejscowe i zamiejsco uskuteczniają się pod gwarancyą natychmiast.

## A. HYRSZFELD

**handel szkła przy ul. Wrocławskiéj 21**

poleca:

**kieliszki francuzkie tuzin od 5 Marek,**
**kieliszki czeskie tuzin od 4 m. 75 fen.,**
**szklanki dubeltowe tuzin od 2 marek. 80 fen.,**
**szklanki i kieliszki krajowe tuzin od marki 20 fen.**

podejmuje:

**oprawę obrazów w najnowsze ramy antykowe, brukselskie, kolońskie i berlińskie,**
**oszklenia całych budowli jak i wszelkie szklarskie repa racye,**
**oszklenia okien kościelnych.**

## Ucznia

poszukuje księgarnia

**M. Leitgebra i Spółki**

w Poznaniu. (1839

# 5—600

sztuk dobrych do chowu

# maciór

poszukuje zaraz do kupienia o bliższe warunki uprasza (1877)

Przygodzice w Październ. 1877

**Urząd rentowy**

**Ks. Ferd. Radziwiłła.**

**Angielskiego**

języka uczy **Mrs. Coulman,** gielka, ul. Młyńska 38. II na Przyjmuje od godz. 6½ wiecz (1603

**Służący** kawaler wolny od w skowości, życzy przyjąć miejsce zaraz lub od 1 cznia r. p. Adres poste restante **K.** Poznań Nr. 8. (18

Poszukuje się **ogrodnika** wyższem wykształceniem; fo **szpana i kucharza;** zgłoszen do biura komisowego Fontowi w Poznaniu, Bazar. (182

We wtorek dnia 16 tm. (18

**młode piwo**

w browarze **Sapieżyński** pla

**F. Gruszczyńsk**

**Polski**

**kiszki z kapus**

jutro dnia 16go października czorem. Zaprasza (18

**F. Sujecki**

Nakładem i Czcionkami drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu.